Nr. 285. Dnia 15 października. Środa. Dnia 3 (15) października 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

Dziś:	Jadwigi Wdowy.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 49 r.	Niedziela:	Jana Kantego.
Czwartek.	Martyniana M.	Zachód „ 5 „ 5.	Zachód „ 5 „ 59 w.	Poniedz.:	Prze. św. Wojciecha
Piątek:	Wiktora B.	Długość dnia godzin . . 10 „ 39.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.	Wtorek:	Urszuli P. M.
Sobota:	Łukasza Ewangiel.	Ubyło „ „ 5 „ 52.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6 R.	Środa:	Korduli P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268 — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Drogosławy, jutro Radzisława.

Narady: Narada obywateli dzielnicy wolskiej co do otwarcia drugiej ochrony dla ubogich dzieci za rogatką wolską. (Lokal ochrony św. Zofji przy ulicy Wolskiej pod № 5-ym—5 po południu.)

Wybory: Balotowanie nowych kandydatów na członków Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Sprawa Clémenceau", jutro „Aida" (występ gościnny panny Felicji Kaszoskiej oraz p. Ignacego Warmutha); — Rozmaitości: dziś „Oj, mężczyzni, mężczyzni", jutro „W beczce Djogenesa", „Konkurent i mąż" i „Występek panny Józi";— Nowy: dziś „Biedny Jonatan", jutro „Nieboszczyk Toupinel" i „Lekka kawalerja". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7404 kop. 42. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty rozesłało do okręgów naukowych w sprawie wykładów gimnastyki wojskowej następującą instrukcję, datowaną we wrześniu r. b: 1) Lekcja gimnastyki nie powinna trwać dłużej nad 30 minut, pomiędzy innemi lekcjami, do czego można użyć 20 minut czasu przez skrócenie każdej lekcji z 55 minut do 50 i w połączeniu z 10-ma minutami, odjętemi z półgodzinnej pauzy. 2). Lekcja gimnastyki nie może być pierwszą lub ostatnią. W klasach, gdzie mniej odbywa się wykładów tygodniowo niż 30 godzin, pożądane jest, by lekcja gimnastyki odbywała się po drugiej lub trzeciej godzinie zwykłych lekcyj, gdyż na krótki czas przed wyjściem uczniowie rozgrzani ruchem mogliby się zaziębić. 3) Wykład gimnastyki powinien się odbywać cztery razy tygodniowo po 30 minut. 4) Jeżeli brak pomieszczenia nie pozwoli na wspólny wykład gimnastyki dla uczniów całego gimnazjum, lub kilku klas razem, można przeznaczać godziny gimnastyki dla każdej klasy oddzielnie.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż departament pocztowo-telegraficzny zamierza wydać nowe przepisy, tyczące się przewozu poczty koleją żelazną. Na mocy wzmiankowanych przepisów na stacjach, na których pociąg zatrzymuje się dłużej, osoby prywatne będą miały prawo otrzymywać listy i gazety wprost z wagonu pocztowego. Osoby wysyłające taką korespondencję będą obowiązane naklejać na nich specjalne kartki z wyraznie wydrukowanemi słowami: „wydać na stacji takiej a takiej."

= Dzienniki petersburskie ogłaszają warunki konkursu na zbudowanie wagonu specjalnego, przeznaczonego do przewozu produktów mlecznych. Wagon winien zawierać miejsce przynajmniej na 150 pudów produktów mlecznych; waga urządzeń nie powinna przewyższać 50 pud. Wartość urządzenia całego wagonu nie powinna przenosić rs. 200. Oprócz tego w wagonie powinna być urządzona wentylacja w ten sposób, aby produkty mleczne nie ulegały zepsuciu ani w zimie, ani w lecie.

= Z powodu ochłodzenia się powietrza p. o. oberpolicmajstra zezwolił, aby dla przyjeżdżających na targ włościan i handlujących, oraz dla dorożkarzy, potrzebujących rozgrzania, były otwierane w nocy garkuchnie, kawiarnie i herbaciarnie, lecz tylko te, w których się nie sprzedają trunki.

= P. o. oberpolicmajstra w rozkazie dziennym zawiadamia: „Z polecenia mego kapitan Sokołow dokonał rewizji ksiąg ludności niektórych domów, położonych w obrębie cyrkułu zamkowego, przyczem wykryto wiele przekroczeń przepisów paszportowych, oraz instrukcyj o prowadzeniu i utrzymywaniu wzmiankowanych ksiąg, co dowodzi między innemi, że ludność rewidowanych domów pozostawała bez należytej kontroli odnośnych organów policyjnych."

= Dla dokładnego obejrzenia pod względem budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego cyrku zimowego przy ul. Ordynackiej, wyznaczoną została na d. 18 ty b. m. specjalna komisja, pod przewodnictwem pom. oberpolicmajstra pułkownika Andzaurowa. Do składu komisji wchodzą: naczelnik straży ogniowej, komisarz cyrkułu 10-go, budowniczy miejski i dwaj obywatele.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w wydziale administracyjnym tutejszego magistratu odbędzie się licytacja na gruntowną przeróbkę i odświeżenie oranżerji wielkiej w ogrodzie Saskim. Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej.

= Budynek, przeznaczony na kuźnię i tokarnię przy oddziale V-ym warsztatów mechanicznych kolei wiedeńskiej, został już ukończony. Zaraz po umontowaniu wewnątrz budynku płyt kamiennych, mających stanowić wierzchnią część fundamentów, rozpoczęte zostaną roboty około ustawiania sprowadzonych już maszyn i motorów. Ogólny koszt robót wynosić będzie około 40,000 rs.

= Budowa filtrów i nowej gałerji wodociągowej, przeprowadzonej od w. 274-ej kolei wiedeńskiej do pompy pasowej na st. Ząbkowice, została już ukończoną. Koszt robót wynosi przeszło 6,000 rs.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-ej rano, pociągiem nadzwyczajnym kolei wiedeńskiej wyjechała z Warszawy komisja, złożona z przedstawicieli miejscowej inspekcji, dyrektora p. Sulikowskiego i naczelników oddzielnych służb, celem dokonania jesiennej rewizji drogi.

= Posiedzenie administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się w przyszłą sobotę, t. j. d. 18-go b. m., o godz. 5-ej po południu, dnia zaś 17-go o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się sesja zarządu kas pożyczkowych cyrkułowych, pod opieką pomienionego Towarzystwa istniejących.

= Na wczoraj zapowiedziane posiedzenie zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami odłożone zostało na jutro, t. j. na czwartek o godz. 7½ wieczorem. Miejsce posiedzenia: lokal zarządu, ul. Zielna nr. 19.

= Ul. Karmelicka na przestrzeni od Nowolipia do Leszna z powodu robót brukarskich zostaje dla przejazdu zamkniętą.

= Na ostatniem posiedzeniu sądu okręgowego zatwierdzeni zostali: w stopniu adwokata przysię-

35)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

— Ty, ślimaku, wolałabyś drzemkę ciągłą! A cóż my tak złego robimy? Powiedz. Do czegóż nas ta straszna ciekawość przywiodła? Najlepszy zresztą dowód, żeśmy tak bardzo ciekawe nie były, skoro już przed wiekami nie zastanowiłyśmy się i nie pytały, czemu nam tak źle tu na świecie?

— Widocznie nam tak źle nie było.

— Jednym było, drugim nie. Stosownie do gustu i temperamentu. Wolność dzisiejsza i emancypacja na tem polegają, by każda kobieta mogła według swych upodobań życiem pokierować! Tym, które wolą pacierz, kołowrotek i przewagę męzką, wolno oddawać się takim rozkoszom. Chodzi o to, aby te, które wolą ruch, samodzielną pracę, niezależność, a choćby branie udziału w wyścigach konnych, mogły swej fantazji dogodzić, nie narażając się na pławienie i próbę ognia, jak czarownice w wiekach średnich — zawyrokowała miss Klara O'Donnell.

— Brawo Klara! Brawo! Cywilizacja to wolność. Prawdziwa zaś wolność jest wtedy, gdy nawet fantazji swej dogodzić można. Nasza fantazja skłania nas teraz do wyścigów i ścigać się będziemy.

— Będziemy! Będziemy! — wołało kilka pań, między innemi Noemi, kreolka i mistress Sarah Brighton i miss Klara O'Donnell.

Oprócz trzech ostatnich tylko lady Dolly i miss Maud Rowland, siostra Jamesa yankesa, postanowiły należeć do ścigających się.

Prawie równocześnie panowie wybrali na meetingu w maneżu teren wyścigowy, a mały Bob Parker, który wszędzie potrafił wściubić swój zadarty nos i sprytne oczy, przybiegł cały zadyszany, oznajmiając przygnębionej Daisy, że grunt na wyścigi gotów i że muszą koniecznie pójść go obejrzeć po *lunchu*.*)

Nietylko Bob, ale i Dick, i Percy, młodsi gentlemanowie z familji Parker, marzyli tylko o tem, aby się wymknąć na oglądanie owego toru, który w ich imaginacji jakiś niezwykły urok posiadał.

Daremnie Daisy, gdy wyszła z dziećmi, perswadowała im, by się gdzieindziej udali na spacer. Prośbami, podstępem nawet, zaciekawione dzieci ciągnęły ją za sobą w kierunku, z góry uprojektowanym. Zdaleka już objęła Daisy okiem niezbyt dużą płaszczyznę, na której snuło się kilkunastu gentlemanów. Pomimo najgorętszych namów, nie dała się dalej pociągnąć. Dzieciom jednak pozwoliła oddalić się trochę i przyglądać robotom na polu wyścigowem, a sama usiadła pod olbrzymim świerkiem i czytała.

*) Śniadaniu.

Czytała powieść angielską, której bohaterka była, naturalnie, bardzo sympatyczną. Macocha z domu ją wyrugowała; czas jakiś błądziła po świecie, wysługując się złym ludziom, aż ją w końcu odnalazł kuzyn, w dziecięcych latach jeszcze ukochany, bogaty lord, piękny, szlachetny i, naturalnie, pojął ją za żonę.

Daisy mimowolnie przejęła się rolą owej bohaterki i mimowolnie także, pod postacią szlachetnego lorda wyobraziła sobie Archibalda Astona. Daremnie niewdzięcznika z pamięci swojej chciała wyrugować. Pod pierwszem wrażeniem otrzymanego ciosu, zdawało jej się, że nawet wspomnienie kędzierzawej głowy wymarzonego przez nią ideału zatarło się zupełnie.

Były to jednak iluzje. Gdy tylko reakcja nastąpiła, gdy proza życia, trywjalna rzeczywistość, wyrwały ją z apatji, obudziła się tęsknota za ukochanym i żal wielki, głęboki—do niego, że jej nie chce kochać, do siebie,—że nie potrafiła serca jego pozyskać; wreszcie nadzieja, z której sobie sprawy nie zdawała, ale która drzemała na dnie jej duszy, dodawała jej sił do życia.

Roiła najdziwaczniejsze przygody i zawsze przygotowaną była na nadzwyczajne wypadki, więc też dziś wcale się nie przestraszyła, gdy ją głos Archiego od książki oderwał i gdy go zobaczyła pochylonego nad sobą.

— Daisy — mówił do niej tym swoim serdecznym głosem, który jej się po tylu nieszczęściach zwiastunem wybawienia zdawał—co sie z tobą dzie-

głego p. Feliks Wąsowski, zaś w stopniu pomocników adwokata przysięgłego pp. Bronisław Wroński, Stanisław Pytliński i Bronisław Wiślicki.

= Dyrektor Banku wzajemnego kredytu, p. Ludwik Spiess, wyjeżdża w dniu dzisiejszym na kilkotygodniowy pobyt do Meranu.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: Łowczy Najwyższego Dworu hr. Berg z Klemensowa, zarządzający księztwem łowickiem margrabia Zygmunt Wielopolski ze Skierniewic, wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych hr. August Potocki, oraz członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Fedorow z Moskwy.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*Ciech.*) Wczorajszy występ p. Ignacego Warmutha w roli Eleazara w arcydziele Halevy'ego dowiódł, że dla ludzi rzeczywistego talentu praca i praktyka są czynnikami cudotwórczemi.

Głos śpiewaka pozbył się emisji gardlanej, która stanowiła dawniej ujemną cechę jego organu wokalnego.

Oparty na pewnych podstawach, p. Warmuth śmiało atakuje najwyższe szczyty skali tenorowej, darząc słuchaczów strumieniem srebrzystego dźwięku.

Rejestr średni brzmi w cantilenach szeroko i wyraźnie, słowem postęp w technice wokalnej olbrzymi.

Wraz ze środkami technicznemi, rozwinęło się i poczucie estetyczne traktowanego zadania, zarówno w deklamacji, jak i akcji scenicznej.

Nic więc dziwnego, że p. Warmuth przyjmowany był częstemi i zasłużonemi oznakami uznania.

Po tak udatnym wstępie wątpić nie można, że artysta zdoła rozbudzić u publiczności zainteresowanie się operą naszą.

Operą dyrygował p. Dumont, energicznie i z artystycznem wniknięciem w szczegóły.

W roli tytułowej, jak zwykle, p. Dowiakowska zbierała oklaski, które dzieliła wraz z p. Wojakowską (Eudoksja), p. Crotti (prezydujący w konsyljum) i p. Aleksandrowiczem (prevot).

* Wspaniała uwertura Noskowskiego „Morskie oko" odegrana została zeszłej środy w Berlinie na wielkim koncercie filharmonijnym z dużem powodzeniem.

Dzienniki berlińskie odzywają się o dziele naszego kompozytora z wielkiem uznaniem, wyrażając nadzieję spotkania się rychło ponownie z jego kompozycjami.

= Poparcie.

Podczas, gdy zagranicą istnieje mnóstwo pism specjalnych, pojedyńczym gałęziom nauki i wiedzy poświęconych, a prawie żadne z nich o byt swój troszczyć się nie potrzebuje, u nas jedno jedyne pismo w zakresie techniki, *Przegląd techniczny*, prowadzi żywot wielce mizerny i egzystencję swą zawdzięcza właściwie kółku ludzi dobrej woli, podtrzymujących je nieustannemi ofiarami.

W przedmiocie utrwalenia nadal tego istnienia, obradowały wczoraj połączone sekcje techników i chemików. Dyskusje były bardzo ożywione, a z liczby kilkudziesięciu obecnych, w materji tej mało kto nie zabierał głos.

Obracano się wszakże przeważnie w zaczarowanem kole. Desiderata jednych nie licowały z desideratami drugich, a ztąd i o sformułowanie wniosków konkretnych było dosyć trudno.

Najjaśniej wnioski swe streścił p. Łącki, który postawiwszy pytanie: czy potrzebnym jest u nas organ specjalny techniczny i jakie są jego zadania, w jędrnem zestawieniu przyszedł do pozytywnej, a korzystnej dla wydawnictwa odpowiedzi. Przemysł nasz ma fizjognomję odrębną, odrębne potrzeby, wymaga wyrobienia własnej nomenklatury, a to samo już przemawia za istnieniem specjalnego organu, celom tym poświęconego.

Zapatrywanie to podzielił ogół zebranych i co do tej kwestji nie było zdań sprzecznych, natomiast różniono się co do potrzeb i sposobu prowadzenia czasopisma.

Zapomniano o jednym, iż duszą każdego wydawnictwa jest jego kierownik i on tylko zdolnym jest wlać prawdziwe życie w jego szpalty.

W rezultacie postanowiono przyjąć szerszy udział w poparciu pisma, chociaż stanowczego planu w tej mierze nie uchwalono, odkładając to do posiedzenia następnego.

Z przemówień i wniosków, wypowiedzianych przez pp. Wojnę, Majewskiego, Prejsa, Obrębowicza, Gronikowskiego i Paszkowskiego, zaznaczamy jeszcze nader racjonalny wniosek prezydującego, p. Paszkowskiego, ażeby w *Przeglądzie* wytworzyć oddzielną rubrykę, wiadomości o wszystkich ważniejszych przedsiębiorstwach technicznych, prowadzonych w kraju—rubrykę, tak drobiazgowo prowadzoną w pismach zagranicznych.

= Na kolei wiedeńskiej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, w którem uczestniczyli przedstawiciele akcjonarjuszów zagranicznych.

Porządek dzienny objął dwadzieścia dwa wnioski nader żywotnej natury, pomiędzy któremi były: sprawa nabycia i przeróbki znacznej części taboru osobowego, program konkursu na budowę dworca i przeprowadzenie wjaduktu planowanego, bilans zamknięcia rachunków za r. 1889-ty, wreszcie sprawa funduszu na mieszkania dla urzędników.

Posiedzenie przeciągnęło sie do późnego wieczora, dlatego też, odkładając relację z rozstrzygnięcia większości dyskutowanych wniosków do numeru wieczornego, zaznaczamy tutaj tylko jedną rezolucję, najbliżej obchodzącą personel służby kolejowej, mianowicie:—funduszu na mieszkania dla urzędników.

Wniosek ten rozstrzygnięto negatywnie.

= Wyścig pieszy.

Zdecydowany już wyścig pieszy na znacznej przestrzeni odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Przestrzeń ta wynosi 95 wiorst czyli bez mała 14 mil.

Zapaśnicy wyruszą jedni z za rogatek jerozolimskich, drudzy zaś z przedmieścia w Radomiu punktualnie o godz 7-ej rano.

Postanowiono odbyć wyścig bez względu na stan pogody.

= Jeszcze jeden.

Przybędzie nam wkrótce nowy zakład jadłodajny. Ma się on mieścić w alejach ujazdowskich, w jednym z pałacyków, należącym obecnie do pani L. Niezwykłym komfortem i elegancją odznaczać się ma nowa restauracja.

= Nadużycie plenipotencji.

Pani Karolina Szatkiewiczowa, zamieszkała dla zdrowia we Włoszech, a mianowicie we Florencji, powierzyła niejakiemu Z., który był kiedyś rządzcą u jej męża, sprawę windykacji sumy 6,000 rs. mieszczącej się na hypotece nieruchomości nr. 2,116 w Warszawie.

Plenipotencja była najformalniej sporządzana i przez ambasadę legalizowana.

Na nieszczęście, pani Sz. dała tak ogólne i obszerne pełnomocnictwo, iż Albin Z. zdążył nietylko wspomnianą sumę sprzedać, lecz trzy inne, stanowiące ogółem kapitał 23,000 rs.

Oszust w początkach września opuścił kraj i naturalnie u pani Sz. wcale się nie zjawił.

Sprzeniewierzenie dopiero przed paru tygodniami wyszło na jaw.

Okradziona pani Sz. odwołała już plenipotencję, lecz na ślad oszusta dotychczas nie natrafiono.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej na kolei terespolskiej, podczas manewrowania pociągu towarowego, skradziono skrzynię perkalu wagi 12 pudów. — Z mieszkania Mendla Rubina przy ul. Miłej pod nr. 9-ym skradziono różnych rzeczy na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod nr. 4-ym Platonowi Pawlikowskiemu skradziono ubranie i bieliznę wartości 100 rs.— W kościele św. Jacka przy ul. Freta Piotrowi Kępińskiemu skradziono zegarek złoty. — Zamieszkałej przy ul. Gnojnej pod nr. 1-ym Ryfce Gelasenowej skradziono ubranie wartości 100 rs. — Z otwartego mieszkania Mikołaja Nipanicza przy ul. Chłodnej pod nr. 8-ym skradziono 30 sztuk złotych, srebrnych i miedzianych numizmatów, oraz 3 ordery.

= Rozbiegany koń.

Stara i licha szkapa włościańska spowodowała wczoraj kilka wypadków.

Koń ten, zaprzężony do bryczki, rozbiegał się na ul. Radzymińskiej i przewrócił naprzód Gitlę Winawerową, która poniosła ciężkie obrażenia.

Następnie Józef Łomiński, również przewrócony, złamał nogę.

Wreszcie awanturnicza szkapa, skręciwszy w bok, uderzyła w okno mieszkania Kazimirskiego.

Rama okna wpadła do pokoju, a rozbite szkło pokaleczyło dwoje dzieci.

= Smutny wypadek.

Wczoraj, w rannych godzinach, robotników przy budowie laboratorjum w obrębie cytadeli, przeraził wypadek, spowodowany niewczesnym żartem jednego z murarzy.

Majster murarski, Bronikow, powracając z polowania, postawił nabitą dubeltówkę w miejscu, gdzie urządzono sypialnię dla murarzy.

Jeden z nich, bawiąc się bronią, cały ładunek śrutu wpakował w kolegę Dikarowa.

Ciężko rannego odwieziono do miejscowego szpitala.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra rozpoczną się prawidłowe czynności, zawieszone z powodu miesięcznej rewizji w kasach magistratu i lombardzie.

— D. 16-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się zebranie osób, interesujących się założeniem w Warszawie ogrodu aklimatyzacyjnego w miejsce dotychczasowego zwierzyńca.

— Trzynaste doroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów To-

---

je, biedaczko? Słyszałem o twoich nieszczęściach! Okropnie się zmartwiłem!...

Ona mu w oczy spojrzała takim smutnym, łzawym wzrokiem, że się w nim serce z żalu ścisnęło.

— Dziecko! — mówił dalej — jak ty się zmieniłaś! Ty chora być musisz! Powiedz mi, co robisz? Zkąd się tu wzięłaś? Bob Parker mówił mi, że jesteś u jego rodziców.

— Znasz Parkerów.

— Znam chłopaków. Rok temu, w Montreal, wydobyli mnie z kłopotu, kiedym się na lodzie załamał. Mów, co się z tobą dzieje, Daisy?

— Dawno przyjechałeś?

— Dzisiaj, niespodzianie. Prosto z kolei na plac wyścigowy mnie zaciągnęli. Nawet się przebrać nie zdołałem. Ale że to po drodze, więc dałem się namówić.

— Będziesz się ścigał?

— Nie wiem... może. Ale mniejsza o to. Mówmy o tobie. Nie mogę patrzeć na ciebie taką wynędzniałą. Tak, to było straszne nieszczęście, które cię dotknęło; alež znać je na tobie!

— Bardzo jestem nieszczęśliwa... — wyjąknęła Daisy.

— Wiem o tem, moje biedne dziecko. Trzeba będzie temu zaradzić. Ja się tem zajmę. Co ty robisz u Parkerów?

— Dzieci pilnuję!

— *Dear me*! To być nie może. Tych chłopaków urwisów ty, biedaczko, pilnujesz?

— Ich, tj. siόstr także, oni zawsze razem.

— To okropne! Jużbym wolał stada lampartów doglądać.

— Ja też! ..—odparło dziewczę.

Archi usiadł obok niej, cały przejęty nieszczęściem panienki. Wziął jej rękę w swoją żylastą prawicę, a jej się zdawało, że koniec jej męki nadszedł i że w tej silnej męzkiej dłoni szczęście jej spoczywa. Zapomniała o Dolly, o przeszłości, tak bardzo pociechy była spragnioną i tak mu ufała.

— Ja cię wyrwę z tego błędnego koła — mówił Archi po namyśle.—U mnie dobrze ci będzie.

Ona oczy na niego podniosła, takie kochające, a takie promienne nadzieją w tej chwili, choć w nich i pytanie wyczytać było można.

— Ożenię się — mówił dalej — a wtedy skończy się twoja niedola.

Ona oblała się rumieńcem, oczy ku ziemi spuściła, serce jej gwałtownie biło i nie chciała przerywać chwilowego milczenia, które nastąpiło po ostatnich wyrazach Archi'ego.

On zdawał się namyślać i układać coś w głowie. Po chwili kończył:

— Bo ty nie wiesz, że ja jestem narzeczonym. Tak, już od kilku miesięcy jestem narzeczonym i bardzo szczęśliwy, więc nie chcę, abyś ty nieszczęśliwą była. Ty wiesz, że cię całem sercem lubię; dzieckiem małem lubiłem cię zawsze, i matkę twoją, i siostrę.

Nie patrzył na nią, mówiąc, i nie widział, że powoli krew ustępowała z jej twarzy. Oczy, siną obwódką ozdobione, innego wyrazu nabrały, i blada była znowu okropnie, bledsza, niż gdy ją spostrzegł siedzącą nad książką. Nie zwrócił Archi uwagi, gdy z ręki jego ona rączkę swoją wysunęła. Tylko, zajęty swoim przedmiotem, mówił dalej:

— Wiem, że tu z krewnych nie masz nikogo. Ale wiem także, w jakiej katastrofie majątek twój przepadł. Sir Isaak temu winien; to zły człowiek; ale Dolly do niego niepodobna. O nie!

Daisy serce zabolało, jak ostrzem przeszyte.

— Dolly wynagrodzi ci krzywdę, przez jej ojca zadaną, ja ją o to poproszę. Nasz dom twoim będzie.

Cichym, złamanym głosem pytała Daisy.

— Więc ty z Dolly żenić się myślisz?

— Jakto? ty doprawdy o tem nie wiedziałaś? Ona ci nic nie mówiła? Ależ musiałyście się tu spotykać... Prawda, zapomniałem! Ty jej nie lubiłaś. Ale to było uprzedzeniem z twej strony. Sprobój tylko, a pokochasz ją z pewnością.

Daisy głowę zwiesiła, w oczach jej pociemniało, zaszumiało w uszach; tak mało sił miała, a tę resztę on jej odebrał. Przestraszył się Archi jej bladością.

— Daisy, co tobie jest?—zawołał.

Ale Daisy nic nie słyszała, opadła bezsilna na ziemię, jak martwa. Schwycił ją Archi w ramiona i cucić począł, ale rady dać sobie nie mógł.

— *Poor child, poor child*! — powtarzał tylko ze współczuciem.

Nie wiedział, czy ją zostawić, czy biedz po wodę. Wtedy nawinął się Bob, którego zainteresowała ta para równie żywo, jak plac wyścigowy. To też opuszczał on chwilami jeden punkt obserwacji dla drugiego, gdy tymczasem pięcioro młodszych Parkerów snuło się między nogami sportsmanów, którzy nie szczędzili: „Goddam, na konto Neda"! Percy i ich siostrzyczek. Bob był tedy prawdziwą opatrznością dla Archibalda. Pobiegł po wodę i po dość długich staraniach ocucili biedną Daisy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

warzystwa fabryki cukru i rafinerji „Hormanów” odbędzie się d. 16-go b. m., o godz. 2-ej po południu, w lokalu biura zarządu Towarzystwa w domu pod № 9-ym przy ulicy Mazowieckiej.

— Trzynaste doroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Łyszkowice” odbędzie się d. 16-go b. m., o godz. 3-ej po południu, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej pod № 9 ym.

— D. 16-go b. m., w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na dostawę artykułów żywności dla aresztantów, utrzymywanych w więzieniach: opatowskim, chęcińskim i kieleckim, oraz w policyjnych i śledczych aresztach gubernji kieleckiej; wadja wynoszą: na dostawy dla więzienia opatowskiego 1,400 rs., dla chęcińskiego 740 rs. i dla kieleckiego 1,000 rs.

— D. 16-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskiego kantoru Banku państwa, odbędzie się licytacja na dostawę węgla kamiennego, jako też drzewa sosnowego i brzozowego na opał gmachu bankowego.

Z SĄDÓW.

O kontrabandę.

(Dalszy ciąg.)

Początkowo kantory, poprzednio wymienione, komunikowały się bezpośrednio z fabrykantami warszawskimi. Z czasem jednak, gdy rozmiary operacyj znacznie się powiększyły, przedsięwzięto cały szereg ostrożności. Między innemi Kettembeil począł przysyłać towar już nie na imię Holtzberberga i Rittenberga, lecz różnych innych osób, w Warszawie zamieszkałych, jako to: Poświańskiego, Minza, Barana, a w szczególności na imę Judela Kahana.

Wszyscy czterej są drobnymi przekupniami, którzy za dobre wynagrodzenie, jakie otrzymywali, chętnie się podjęli pośrednictwa.

Za granicą Holtz. i Rit., oprócz kantorów ekspedycyjnych, korzystali z usług mnóztwa ludzi. Odebrawszy towar na podstawie t. zw. *ausfolgeschein*'ów, wynajdywali sposoby przeprowadzenia go przez granicę, co zresztą nie było trudnem, wobec wprawy ludności pogranicznej w przemytnictwie. Gdy towar znalazł się już w kraju, jeszcze łatwiej było sprowadzić go niepostrzeżenie do Warszawy.

Jak czytamy dalej w akcie oskarżenia, używaną do tego była stale służba ruchu kolei: wiedeńskiej, bydgoskiej i nadwiślańskiej, a odbywało się to w ten sposób, że przemytnik, przebywszy pomyślnie z towarem granicę, zatrzymywał się gdzieś w lesie lub w jakiej odludnej miejscowości, wpobliżu plantu kolejowego. Maszynista, zoczywszy oczekującego, zwalniał bieg pociągu, najczęściej towarowego, i ukrywał starannie kontrabandę wewnątrz parowozu.

Usłużni maszyniści i ich pomocnicy za przewożenie towarów do Warszawy dostawali po 10—50 kop. od puda.

Dla pewności składali oni Holtzbergerowi i Rittenbergowi kaucje, wynoszące po kilkadziesiąt rubli.

Według opinji, jaką złożył w tej sprawie naczelnik okręgu celnego kaliskiego, służba kolejowa przyczyniała się wielce do upowszechnienia kontrabandy, a na dowód przytacza fakt, że największa ilość skonfiskowanych towarów jedwabnych przypada na komory, znajdujące się wpobliżu stacyj kolejowych.

Po przewiezieniu towaru do Warszawy, maszynista lub konduktor przenosił go do swego mieszkania, a następnie do mieszkania Holtzbergera, a czasem Rittenberga. Do przenoszenia towarów używano często służących lub posłańców.

Opisany powyżej sposób dostawiania towarów do Warszawy był praktykowany najczęściej. Używano jednak czasem i innych środków, bardziej skomplikowanych.

W pow. ostrołęckim jest osada Myszyniec, w której mieszkają niejacy: Bendaki i Kremer. Otóż Holtz. i Rit. wysyłali im obstalunki, po otrzymaniu których B. i K. przedostawali się niezwłocznie przez granicę za t. zw. półpaskami i nabywali towar w wymienionym już przez nas kantorze ekspedycyjnym Wyszomirskiego w Friedrichshoff'ie. Po przeniesieniu go w nocy wewnątrz kraju, układali na wozy i przewozili do Warszawy, zwykle na m. Serock.

Gdy drogi były złe lub przewożenie towarów wozem nie wydawało się im bezpiecznem, wieźli go traktem na Ostrołękę do Białegostoku lub Czyżewa i wysyłali ztąd do Warszawy, jako zwykłą przesyłkę pocztową.

Zaznaczyliśmy już wyżej, że kontrabandziści, sprowadziwszy wstążki z zagranicy, nadawali im pozór wyrobu krajowego.

„Upozorowanie” to odbywało się najczęściej w sklepie oskarżonych na Nalewkach lub w mieszkaniu Holtzbergera (u Rittenberga rzadko) i polegało na następujących machinacjach, przy współudziale subjektów sklepowych, Iceksona i Klejnera: wyjmowano towar z opakowania, w którem przyszedł z zagranicy i wkładano go do paczek, zaopatrzonych w etykietę fabryki Holtzbergera i Rittenberga, oraz przykładano pieczęć fabryczną.

Nie na tem jednak koniec; pomysłowi przedsiębiorcy dalej posuwali środki ostrożności.

Przedewszystkiem należało zmylić czujność swych oficjalistów, a zwłaszcza wspólników: Klingslanda i Buscha, z których ostatni był zarazem dyrektorem fabryki przy ul. Mokotowskiej.

Należy zaznaczyć, że Holtzberger i Rittenberg sprowadzali z zagranicy te gatunki wstążek („taffetas grège” i „taffetas chappe”), które pierwotnie wyrabiali w swej fabryce, a których wyrób następnie zarzucili, z powodu strat, jakie im przynosił.

Trzymanie w sklepie wstążek, których wcale nie produkowali, mogłoby się wydać Buschowi i Klingslandowi mocno podejrzanem. Dla odwrócenia uwagi tych ostatnich, obmyślili sposób następujący: oto zaproponowali swym wspólnikom wznowienie wyrobu zarzuconych gatunków wstążek, na własne ryzyko.

Produkcja tych wstążek miała się rzekomo odbywać całkiem osobno i wynikających z niej obrotów nie miano wnosić do ogólnych ksiąg fabrycznych.

Wkrótce też przystąpiono istotnie do wyrabiania gatunków: „taffetas grège” i „taffetas chappe”, lecz tylko dla pozoru: w sklepie znajdowało się codziennie tego gatunku towaru więcej, niż fabryka produkowała go w ciągu całego półrocza. (*D. n.*)

* * *

Cały dzień wczorajszy poświęcono rozsegregowaniu świadków na grupy i wyznaczeniu im terminów do stawienia się.

Niektórzy z nich zostali wezwani dopiero na początek listopada.

Większość świadków należy do stanu kupieckiego m. Warszawy; widzimy wśród nich przedstawicieli poważnych firm nalewkowskich.

Wśród pozostałych świadków spotykamy: oficjalistów kolejowych, włościan, głównie z pow. ostrołęckiego, kilku właścicieli kantorów ekspedycyjnych zagranicznych i t. p. Świadkowie zamiejscowi opuszczają Warszawę, ażeby się stawić dopiero za kilka tygodni.

Wśród ekspertów zaledwie kilku jest zamiejscowych, a w tej liczbie jeden z Moskwy. Ten ostatni powraca do domu, wobec tego, że dopiero w końcu b. m. wyłożyć ma swą opinję.

Po załatwieniu się ze świadkami i ekspertami, sąd, oraz przedstawiciele oskarżenia i obrony obejrzeli pieczęcie, znajdujące się na kilku pakach, zawierających *corpus delicti* — wstążki, znalezione podczas ostatniej rewizji, odbytej w grudniu 1887-go r. w sklepie i fabryce Holtzbergera i Rittenberga.

Po kilkunastominutowej przerwie, przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

O godzinie 5-ej po południu zakończono sesję wczorajszą.

Dzisiaj i jutro zejdzie na czytaniu w dalszym ciągu aktu oskarżenia.

Badanie świadków rozpocznie się dopiero, w najlepszym razie, w piątek.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

SEJMY PRZEDLITAWSKIE.

Wiedeń 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Sesja sejmów przedlitawskich ma potrwać do końca listopada. Rada państwa zwołaną będzie na d. 4-go grudnia.

Wiedeń 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd przedstawił na dzisiejszem posiedzeniu sejmu niższo-austrjackiego statut miasta Wiednia, połączonego z gminami przedmiejskiemi.

Praga czeska 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu czeskiego stwierdzono, że klub staroczeski zmniejszył się o pięciu członków, ponieważ posłowie Pippich, Naxera, Zeiss i Hubaczek złożyli w ciągu sesji letnich mandaty, a poseł Faber umarł. Przeciw ugodzie oświadczą się ze staroczechów: Hartl, Dolański, Findaczek, Gajek, Seman, Macku, Trojan i Kytka.

Praga czeska 14 go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Zaraz po otwarciu sejmu posłowie staro- i młodoczescy wnieśli osobne projekty akcji ratunkowej z powodu powodzi. Komisja ugodowa rozpoczyna jutro obrady. Sensację wywołało, że ks. Karol Schwarzenberg prosił o udzielenie mu urlopu na czas całej sesji sejmowej. Książę był jednym z najgorliwszych współpracowników ugody (*Aj. póln.*)

Praga czeska 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) Jaka nieporadność panuje w obozie staroczeskim, dowodzi wczorajsza konferencja klubu staroczeskiego, która uchwaliła czekać dalej na udzielenie przez hr. Taafego czeskiego języka urzędowego. Młodoczesi obliczają opozycję w sejmie na 60 głosów (*Aj. póln.*)

Opawa 14-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiaj nastąpiło otwarcie sejmu szląskiego.

Lwów 13-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj nastąpiło otwarcie sejmu galicyjskiego w obecności 109 posłów.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA.

Berlin 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj nastąpiło tutaj uroczyste odsłonięcie pomnika poety i twórcy nowoczesnej dramaturgji Gottholda Efraima Lessinga. Cesarza reprezentował podczas uroczystości książę Fryderyk Leopold.

KONGRES W HALLI.

Berlin 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem pełnem zebraniu kongresu socjalnodemokratycznego w Halli Singer zdawał sprawę z czynności frakcji socjalistycznej w parlamencie rzeszy. Działalność tej frakcji, obfita w skutki, broni ją od zarzutu zaniedbania sprawy. Uważa ona działalność parlamentarną za dobry środek agitacyjny. Kongres zawezwał frakcję do bezwzględnej obrony zasad stronnictwa i wywalczania w drodze parlamentarnej niezbędnych dla świata robotniczego, a dających się osiągnąć wśród dzisiejszych warunkach społecznych reform. Przyjęto również wniosek, zalecający gorliwe starania o rozszerzenie prawa koalicyjnego.

CHOROBA KRÓLA.

Haga 14-go października. (*T. p. Kur. W.*) — Lekarze orzekli, że choroba króla Wilhelma jest nieuleczalną. Toczą się obrady nad utworzeniem rejenji.

Wiedeń 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wkrótce już rozpoczną się układy urzędowe z Niemcami w sprawie nowego traktatu handlowego.

Berlin 14-go października. (*T. p. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza komunikat, ganiący prasę za szerzenie fałszywych pogłosek, dotyczących osób urzędowych i wojskowych, które bezbronnemi są wobec tych kłamliwych kombinacyj. (Prawdopodobnie komunikat ten wywołały pogłoski, zamieszczone w dziennikach, o powrocie byłego ministra Puttkamera do służby rządowej; *przyp. red.*)

Berlin 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W urzędzie kanclerskim rozpoczną się niebawem poufne narady celem obmyślenia środków zapobiegających podrożeniu mięsa.

Rzym 14-go października. (*T. p. K. W.*) — Nuncjusze otrzymali instrukcję, aby u dworów, przy których są uwierzytelnieni, założyli protest przeciw oszczerczym obwinieniom Watykanu, zawartym w mowie florenckiej Crispiego.

Rzym 14-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Stolica Apostolska wyraziła naganę karlistom, którzy na kongresie katolickim w Saragosie występowali ze zbrojnemi opinjami.

Rzym 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Crispi oświadczył poufnie, że biskupom uchylającym się od składania hołdów parze królewskiej odejmie *exequatur*.

Bruksella 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Rektor uniwersytetu, Philipson, przeciwko któremu zwróciła się wczorajsza demonstracja, jest żydem niemieckim.

Madryt 14-go października. (*T. pr. K. W.*)— Wieś Mutałani na wyspach karolińskich została zbombardowaną. Siedmiu żołnierzy hiszpańskich i 159 krajowców zginęło.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 14-go października. (*Telegr. Ajencji półn.*). — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 79.80, 79.50, 79.80. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 39.10, 39.—, 39.10. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.) 31.67½, 31.65, —.—. Przekazy na Belgję —.— nienot. Półimperjały nowe po 6.46 płacono. Kup. celne po 1.29½ płacono. Srebro po 1.14 w zaofiarow. Dyskonto giełdowe 5%—6½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 101.— w płaceniu. II emisji 100.75 płacono. III-ej emisji 100.62½ w poszukiw. IV-ej emisji 100.62½ w płaceniu, V-ej emisji 100.61½ w posz. a bilety VI-tej emisji 100.62½ w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 141.75 w poszuk., 5% renta złota z 1884-go roku 135.— w posz., 4% renta złota z 1889 r. —.— nienotow. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nienotow. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji —.— nienotow. Pożyczka wschodnia: I em. 102.— płac., II-ej em. 102.37½ płacono. III em. 103.87½ płac. Pożyczka premjowa z r. 1864

rs. 228.— w posz. Premjówki z 1866-go roku 212.25 w posz. Listy premjowe świadectwa szlacheckie tymczasowe 210.50 w posz., a za pełno opłacone sztuki 213.75 w posz., 5% rent. kolejowa 101.25 w posz.; 5½% renta 104.— w płac. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.12½ w posz., 4½ listy zastaw. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. —.— nienotow., 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 93.50— w poszuk. Tendencja giełdy spokojna.

Berlin 14-go października. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby i ospały. Wysoka bardzo stopa dyskontowa ciąży na tendencji giełdy, utrudniając obroty. Rynek warto-ści russkich był dziś mniej uwzględniany i wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 252.75 i tyleż pod koniec posiedzenia, a w chwili urzędowego notowania 252.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami, obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 80 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 15 fen., a Petersburg w obu terminach o 90 fen. Przekazy na Wiedeń notowane były lepiej, krótkie o o 60 fen. (177.80), długoterminowe o 80 fen. (176.50). Listy zastawne ziemskie spadły o 40 kop., a listy likwidacyjne o 30 kap. Bez zmian notowano pożyczki wschodnie, podczas gdy 4% konsolidowane pożyczki russkie z r.1880-go i 6% russkie renty złote doznały zniżki, a 4½% listy zastawne russkie i kupony celne podniosły się cokolwiek. Akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę wyżej. Dyskonto prywatne pozostaje na tej samej wysokości. Żyto w towarze gotowym nie uległo zmianie, a w dostawowym eddawane było taniej o 25 fen.

Berlin 14-go października (*notowania urzędowe giełdy.*)

Bil.ban.rus.w tr. nst.	252 70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	252.—	Akcje kredytowe	170.50
Wek.na Petersb.krót.	251 70	Weksle na Lon. kr.	20.32⁵
Wek.na Petersb.dług.	249.70	„ „ dł.	20.11⁵
Bil.ban.russk.na dost.	251.50	Żyto w tow. gotow	177.50
Wschodnia poż. II em	80.70	Żyto na wiosnę	162.—
Listy zast. serii I-ej	72.60		

Kursa z 13-go października: 253.50, 253.15, 252.60 250.60, 253.50, 80.70, 73.—, 170.40, 177.50, 162.25.

Licytacja w lombardzie.

Dzisiejsza, t. j. 14-ta z kolei, licytacja rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Do sprzedaży przeznaczono 29 zastawów, oszacowanych na rs. 615, zastawionych za rs. 587.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 14-go października. Usposobienie dziś panujące na targu można nazwać niechętnem, a przyczyną tego był słabszy niż zwykle gadunek ziarna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, płacono wyborową po 5.80 do 6.05, chociaż istotnie wyborowej nie było; średnia biała po 5.90 i 5.75, pstra od 5.25. Żyta dowieziono 400 korcy, wyborowe kupowano po 4.30 do 4.35, średnie po 4.20 do 4.25 Owsa dostarczano 200 korcy po 2.30 do 2.35. Siana i słomy ilości nieznaczne dostawiono. Siano płacono 30 do 35 kop., słomę 20 i 22½ kpp.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 14-ym października. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było ożywione. Dowozy prawie żadne, zaledwie 5 wagonów wynoszące, z których 4 wagony było żyta i 1 wagon owsa. Żyto [illegible]. Cały dowóz dzisiejszy sprzedano, płacąc za wyborowe 74 [illegible] kop., za średnie 72—73 kop., za ordynaryjne 69 do 71 k[illegible] [illegible]sobienie dla owsa mocne, przy cenach bez zmiany. [illegible] wyborowy po 70 do 72 kop., za średni po 66—69 kop., ordynaryjny po 60 do 65 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej nieco mocniejsze, ceny podniosły się o 3 do 5 kop., żądaniu po 90—103 kop. stosownie do gatunku.

Metale. Z powodu dość znacznego spadku cen srebra, spekulacja mniej chętnie kupuje miedź i cynę, które to metale jak przypuszczano jeszcze więcej miały iść w górę.

Miedź G. M. B. Ł. 60. Tough Ł. 64.

Cyna Ł. 102. U nas Banka 36 kop. Australska 27 kop.

Ołów wyżej, Ł. 14.10. U nas 5¾ kop.

Cynk bez zmiany. **Antymon** bez zmiany. **Srebro** 51½

Łódź 11-go października. — Wczoraj na stacji towarowej nie było żadnych dowozów. Na Nowym Rynku sprzedano: 150 korcy pszenicy od rs. 5.65 do 5.75, żyta 100 korcy od rs. 4.20 do 4.40 za korzec. Popyt w ogóle dobry.

Toruń 11-go października. — Pszenica niżej, 126 funt. pstra 177 mar., 128 f. jasna 181 mar., 130 funt. jasna 182 mar., tranzyto jasna 133 funt. 132 m. Żyto bez zmiany, 122 funt. 161 mar., 124/5 funt. 162 do 163 mar. Jęczmień browarny jasny 145 do 162 m., na paszę 128 do 134 m., groch warzelny 140 do 160 m., owies świeży 126 do 133 mar. Wszystko za 1,000 kilogramów franco kolej włącznie z clem. Makuchy rzepakowe 5.10 do 5.20 mar. Makuchy lniane 6.00 do 6.10 mar. Otręby pszenne jasne średnie 3.90 mar., 3.95 m., grube 3.95 m., 4.05 mar. Otręby żytnie 4.25 mar. do 4.30 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Libawa 9-go października.—Żyto mocniej (z gwarancją 120 funt. hol.) 73 kop. Owies biały słabo, 57 do 59 kop., wyborowy biały 61—62 kop., w wysokich gatunkach 65 do 71 kop., owies szarpany (bez ości) bez pokupu, owies czarny w towarze gotowym bez nabywców, w wysokich gatunkach po 56 kop., zwyczajny 55 do 56 kop., owies czarno-pstry 53 do 54 kop. Jęczmień słabo, wyborowy kurlandzki 65—66 kop., litewski wyborowy 64—65 kop. za 100 f., na paszę suchy 62 do 63 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka bez zmiany (z gwar. 100 funt.) 69 do 70 kop., lżejsza 66 do 67 kop. Groch suchy na paszę 62 do 64 kop., suchy russki 64—65 kop. Bób 66 do 68 kop. Wyka litewska po 70 kop. Fasola biała od 85 do 90 kop., fasola zielona 86 do 90 kop. Siemię lniane stale, od 96 do 111 kop. Makuchy lniane bez ruchu, makuchy konopne 47—49 kop. Otręby pszenne słabo, grube 50—51 kop., średnie 45—46 kop., litewskie 47 kop. Siemię konopne 98—99 kop. nominalnie. Lnica 90 do 95 kop. za pud nominalnie. Dowóz wynosił w dniu 7-ym i 8-ym października 104 wagony żyta, 37 wag. jęczmienia, 163 wag. owsa i 150 wag. różnych innych towarów.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 11-ym października r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: fabryka Turbow sprzedała Charitonience 20,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinowka na październik grudzień, po rs. 4.05; Żaszkow spekulantowi 6,000 pudów z odbiorem na stacji Białacerkiew na październik-listopad po rs. 4.10; fabryka Turbow Charitonience 20,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinowka na październik-styczeń, po rs. 4.07½; fabryka Dziuńkow Charitonience 10,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na październik-styczeń, po rs. 4.07½; fabryka Gorodok Rafałowiczowi 10,000 pudów z odbiorem na stacji Proskurów na październik, po rs. 4; fabryka Spiczyńce Chriakowowi 10,000 pudów z odbiorem na stacji Holendry kwiecień-maj, po rs. 4.25; Zajcew spekulantowi 7,200 pudów z odbiorem na stacji Nosowka na październik, po rs. 4.15; spekulant spekulantowi 4,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinowka na październik, po rs. 4.07; pod d. 13-ym października r. b.: w ubiegły czwartek kupił Zajcew dla swojej fabryki czerkaskiej na przeróbkę od fabryki szpolańskiej około 900,000 pudów z trzech kampanij, począwszy od r. 1891/92, z odbiorem na stacji Szpoła, bez worków, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej ceny rafinady w rafinerji kijowskiej.

Gdańsk 13-go października. — Pszenica krajowa i tranzytowa spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą obsadzoną 127 f. 145 mar., jasno-pstrą silnie obsadzeną 123 f. 136 m., jasno-pstrą obsadzoną 127 i 128 f. 146 mar., jasno-pstrą 123 f. 142 m., 129/30 f. 148 m., wysoko-pstrą 129 f. 150 m., 131 f. 151 m., ładną wysoko-pstrą 131/2 f. 153 mar., ładną wysoko-pstrą szklistą 128 funt. 152 m., za russką tranzyto czerwoną obsadzoną 125 f. 133 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 148½ mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 148 mar. w zaofiarowaniu, 147½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 147½ mar. w zaofiarowaniu, 147 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 150½ mar. w zaofiarowaniu, 150 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 120/1, 121 i 123 f. 114 mar., 125 f. i 125/6 f. 113½ mar., za russkie tranzyto 125 funt. 111½ m., 130 funt. 110 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. **Terminy:** na październik tranzytowe 115½ mar. w zaofiarowaniu, 114½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 113½ mar. w zaofiarowaniu, 112½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 112 m. w zaofiarowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 112½ mar. w zaofiarowaniu, 111½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 113 mar., tranzytowego 112 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto jasny 108/9 f. 115 mar., russki tranzyto 99 i 100 f. 100 m., 102/3 f. 101 m., 107/8 i 108 f. 102 m., 107 funt. 103 mar., 108 f. 104 mar., 110/11 f. i 113/14 f. 104 mar., 111/12 funt. 106 mar., 110 f. 108 m., biały 106/7 f. 112 mar., 110/11 f. 116 mar., na paszę 98 m. do 99 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 143 m., średni 132 mar. za tonnę płacono. Rzepik polski tranzyto letni 173 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.10 mar., 4.15 mar., 4.20 m., 4.25 m., średnie 4.05 m., miałkie 3.90 mar., 3.92½ m., 3.95 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62½ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 54½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 55 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 42½ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 85 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 252.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Iris.*—Niestety! Wnosząc z nadesłanej nam próbki, nie możemy wróżyć pani powodzenia w pracy literackiej.

— *Panu N.*— Trzecia część „Historji o praprawnuku i prapradziadku" T. T. Jeża pozostaje w rękopiśmie u autora.

— *Ciekawemu.* — Grosz pochodzi od *grossus*, co w zepsutej łacinie znaczy „gruby", a nazwa ta powstała wtedy, gdy drobną monetę blaszkowatą zastąpiono grubszą. Grosze zaczęto bić po raz pierwszy we Francji z rozkazu Ludwika IX-go (między r. 1226-ym a 1270-ym); do nas wprowadził je Wacław, król czeski, ztąd też nazywały się czeskiemi, prazkiemi, a także szerokiemi.

— *Pani K. G.*—Z nadesłanego nam utworu nie skorzystamy.

— *Panu K.*— *Gazeta sądowa* raszyła konceptem, jak.. Zapewne skutkiem niedbale prowadzonej ekspedycji *Gazety*, pismo to otrzymujemy dość późno (ostatni np. № z d 11-go b. m. doręczono nam dopiero d 13-go b. m.), to też wiadomość o zapisie Pileckiego p wtórzyliśmy za *Gazetą warsz.*, z zacytowaniem źródła, nie zaś za *sądową*, gdyż tej nie otrzymaliśmy. Pomyłki w nazwisku (wydrukowano „Lipski" w miejsce „Pilecki") dopuściła się *Gazeta sądowa*, dając więc sprostowanie, powołaliśmy się nie na kogo innego, jak tylko na to pierwsze źródło informacji. Za co tu się gniewać, gdy się samemu jest.. grzesznym!

— *Pani Marji Str.*— Zakomunikujemy przyszłemu zarządowi do uwzględnienia.

— *Pariasowi.*— Przedewszystkiem musimy mieć adres pański, anonymów bowiem wspierać nie możemy.

— *Panu P. S.*— Wyjaśnieniem służyć nie możemy, grafologją bowiem się nie zajmujemy. Zechce sz. pan zwrócić się do *Tygod. ilustrow.*

— *Panu S. Sk.*—Gdyby wszyscy takie wyznawali przekonania, jak sz. pan, nie byłoby tylu smutnych wypadków likwidacji spółek i przedsiębiorstw zbiorowych, które upadają przeważnie skutkiem niedołęztwa i niezaradności! Co do sprawy zwierzyńca, w której sz. pan przemawia, nie sądzimy, iżby potrzeba było tak wielkiego kapitału. Zresztą, nowe towarzystwo powstaje dlatego, iż ma zapewniony protektorat. Zapisy, obecnie wpływające, pójdą na rzecz tego nowego towarzystwa *po jego ukonstytuowaniu się*—rzecz prosta, iż w sprawę niepewną pieniędzy rzucać nie należy.

— *Panu J. P. Gór.* — Kurs gorseciarstwa otwiera wkrótce znana szkoła p. Korycińskiej na ul. Trębackiej № 2. Może być przychodnią lub pensjonarką.

— *Stałej prenumeratorce.*—Potrzeba złożyć dokładny adres.

— *Prenumeratorce z ul. Złotej.*—Sprawę podniesiemy. Czesław Jankowski.

— *Adeptce.*—Szkoły niema. Uczą pp. Ładnowski, Kotarbiński, Rapacki, Trapszo.

— *Panu H. E. Fl. z ul. Ptasiej.* — Wszystkich wypisywać niepodobna. Znajdzie je sz. pan w „Kalendarzu warszawskim", który wyjdzie za kilkanaście dni.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go października 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	757.5	96	PnZ	12.0	9.6
D. 14-go g. 7 r.	756.3	91	PnZ	10.4	8.3
„ g. 1 pp.	755.4	71	PnZ	13.2	10.5

W ciągu d. 13-go b. m.: Temperatura najniższa C. 7.0=R. 5.6; „ najwyższa C. 12.3=R. 9.8; Wysokość wody spadłej 2.3 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 30 r.	8 30 w.
Osobowy 3 kl.	11 50 w.	5 — r.
Osobowy 3 kl.	5 35 p. p.	9 45 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca) .	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek) .	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7 15 w.	— — —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	8 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Октября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)